

PRZEDPLATA:
Cvartrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości przy
mnie się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. WIESTWA POZNAŃSKIEGO



Drukami i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, d. 16. Sierpnia. — Według wiadomości z Bomarsund z d. 15. b. m., wojsko francuskie lądowe zdobyło po kilkogodzinnym oporze najsilniejszą wieżę fortecy i przygotowało drabiny do szturm na dziś wyznaczonego.

Triest, d. 16. Sierpnia. — Poczta przywozi wiadomości z Konstantynopola z d. 7. b. m. Według sprawozdań zamieszczonych w gazecie triestkiej nieulega żadnemu powątpiewaniu iż wielka wyprawa wychodzi przeciw Krymowi, gdzie od lądu i morza uderzy później na Sewastopol; 60,000 wojska mają na ląd wysadzić jak rajszybciej. — Marszałek St. Arnaud powrócił do Warny. Jego małżonkę przedstawioną u dworu, chojnie obdarowano. — Szamil zażądał rewersu, że porta nie będzie rościła sobie praw zwierzchniczych nad nim, tudzież zawarcia sprzymierzenia zaczepnego i odpornego przeciw Rosyji. — Cholera zmniejsza się w Konstantynopolu.

Wiedeń, 15 Sierpnia. — Z powodu święta katolickiego dziś była zamknięta giełda.

Paryż, 15 Sierp. — Dzisiejszy Moniteur donosi z Iruru pod d. 24 b. m. że w tym dniu ogłoszono dekret, zwolający jedną izbę dla Hiszpanii. Kwestya dynasty niebędzie rozbiрана na posiedzeniach tej izby.

Z powodu uroczystości napoleońskiej dziś giełda niebyła otwarta. Przedstawienia na polu marsowem dobrze się odbyły. Uroczystości sprzyja najpiękniejszą pogodą.

Berlin, 17 Sierpnia. — Npian raczył nadać jen. maj. hr. Schliffen, dowódcy 1 brygady gwardyi, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z mieczami; w. ks. saskiemu szambelanowi Tschischky und Bogendorff w Eisenach, order orła czerw. 3 kl.; katolickiemu proboszczowi Schumacher w Paderbornie order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 15. Sierpnia. — Gazeta kolońska pisze: w kołach dyplomatycznych ustalilo się to zdanie, że rząd austriacki nie wystąpi po nieprzyjacielsku przeciw Rosyji. Lubo piszą z różnych stron, że w ostatnim czasie Austrya stanowczo zbliżyła się do mocarstw zachodnich i ich propozycje względem zawarcia pokoju przyswoiła, lub jak Clarendon w parlamencie zaręczał, nie zamierza przywrócić *status quo ante*; ale ztąd jeszcze nie wypływa, że Austrya pochwyli za oręż w krótkim czasie przeciw Rosyji, aby popierać wnioski gabinetów paryskiego i londyńskiego. Podzielają tu raczej zdanie, że wojska austriackie wkroczą do Multan nie w nieprzyjacielskim zamiarze przeciw Rosyji, i że od czasu odwrótu Rosyan wojska austriackie nie zgromadzają się w większych siłach jak dotąd na granicy rosyjskiej. Co się tyczy stanowiska naszego rządu, to zdaje się on uważać od czasu ustąpienia Rosyan z księstw naddunajskich za wypełnioną część zadania zawartego w konwencji z dnia 20. Kwietnia. Jeżeli popierał propozycje mocarstw zachodnich w Petersburgu, to pod tym względem uznawał tylko prawa mocarstw zachodnich do czynienia podobnych wniosków; ale trudno przypuścić, aby rząd pruski chciał te propozycje bronią w ręku popierać i to tem bardziej, że Austrya daleko więcej niż Prusy mając interesu w rozwoju stosunków nad niższym Dunajem, a jednak daleką była od stanowczego połączenia się z mocarstwami zachodniemi. Jeżeli postanowienie Austrii zawisło od powodzenia wojennego mocarstw sprzymierzonych, natenczas zdziwić się nie należy, że Prusy tem mniej zechcą się mierzyć ze swym potężnym sąsiadem bez tych pomyslnych wypadków. Rząd pruski nie dopatruje w żądaniach mocarstw zachodnich wynikłości z wiedeńskiego protokolu z dnia 9. Kwietnia i uważa się wolnym od przyprowadzenia ich do skutku przemocą oręża.

(Z kor. Cz.) Jak różny ton dzienników wiedeńskich a berlińskich w tej chwili! Tamte brzmiały jeszcze całkiem odgłosem wojny, mniemaćby można, że jutro wojska austriackie odbiorą rozkaz do wystąpienia na linię bojową przeciwko Rosyji; tutejsze zwiastują pokój, prawie im żal, że Prusy zaciągnęły pożyczkę i uzupełniły przygotowania do możebnej mobilizacyi. Na szczęście różnica ta panuje tylko w dziennikach. Wiedeńskie, bliższe teatru wojny, nie przyszły jeszcze do spokojności; pruskie, nie słysząc huku dział na granicy, przestały wcześniej straszyć się fałszywym alarmem. W rządach większa niezawodnie zgoda. Wzywał do niej traktat 20. Kwietnia. A jeżeli potwierdzi się wiadomość, że Rosyianie nawet za Prut, to jest z Moldawii ustępują, zgoda pomiędzy państwami niemieckimi będzie tem większa, bo ci traktatu 20. Kwietnia będzie osiągnięty; powód do wojny z Rosyją zniknie, owszem: państwa niemieckie w obsadzeniu przez Austryę księstw naddunajskich będą miały zabezpieczenie najgłówniejszych, o które im cho-

dziło, interesów. Państwa niemieckie nigdy nie oznajmiały, że nie przyjmą pokoju na podstawie stanu rzeczy przed wojną; otóż stan ten, w skutku ustąpienia Rosyan z księstw, będzie dla nich materyalnie przywrócony, nowe układy i traktaty mogą go tem więcej ubezpieczyć nietylko z materyalnej ale i z moralnej strony. Coż więc jeszcze powodowałoby mogło państwa niemieckie do czynnego współdziałania przeciw Rosyji razem z zachodem? Nowe tylko zawikłania i nadwycieczne wypadki. Jeżeli takowe nie przyjdą zachodowi w pomoc, to, jeżeli Francya i Anglia nie będą chciały na swą rękę wojny prowadzić, będą zapewne także musieli poprzestać na przyjęciu pokoju na takiej podstawie, jaką zakreslił protokół wiedeński 9. Kwietnia. Nie potwierdziła się dotąd wyszła ztąd wiadomość, że konferencya wiedeńska w bardzo krótkim czasie zebrać się miała. Wiadomość ta jednak z dobrego pochodzi źródła. Gabinet tutejszy dokłada wszelkich sił, aby konferencya przyszła do skutku. Ustąpienie Rosyan z księstw ma być szczególnie owocem perswazyi monarchy pruskiego. To też gabinet tutejszy podwaja usiłowania, aby rozpoczęte dzieło pokoju nie było nowemi wypadkami zniweczone. Warunki, które podają państwa zachodnie, różnemu ulegają tłumaczeniu; według jednej opinii są one takie, że o układach myśleć niemożna; według drugiej, że najpewniejszą dają im podstawę; trudno tu wiedzieć coś pewnego. Prawdopodobną rzeczą jest, że chodzi teraz przedewszystkiem o uzyskanie podstawy do układów, aby konferencya nie napróżno się zebrała.

Północny teatr wojny.

Sztokholm, 14. Sierpnia. Sprzymierzone wojska uderzyły od zachodu na Bomarsund, 10,000 Francuzów i 2,000 Anglików oszańcowało się w tyle tej fortecy. Rosyianie uczynili wycieczkę i z wielką stratą odparci zostali. Forteca stoi w płomieniach.

Południowy teatr wojny.

Bukarest, d. 10. Sierpnia. — Książę Gorczakowski przeniósł główną kwaterę swoją do Fokszan. Komendant wojska tureckiego, który tu wkroczył, Halim basza, wydał proklamacyę, w której przyrzeka utrzymanie instytucyi krajowych i zaręcza, iż spokojność i porządek będą utrzymane. Czaty tureckie zbliżyły się do Jałomnicy. Omer basza przybędzie tu dopiero za 2 lub 3 dni. Mnóstwo bojarów wyjechało na jego przywitanie.

Z Galaczu i Braiły donoszą pod dniem 6. Sierpnia, że nietylko z kraju, ale i z nad Dunaju całkiem się Rosyianie wynoszą. Wszystkie statki rosyjskie zgromadzą się w Izmailowie i Bessarabii i tam przezimują. Z Galaczu i Braiły ustąpią Rosyianie w końcu Sierpnia. Do tego czasu cała armia rosyjska stanie za Seretem. Wojska w Galaczu i Braiły są przeznaczone do obrony w odwrocie skrzydła rosyjskiego.

— Piszą z Jass, że odwrót Rosyan wciąż się odbywa poza Prut. Generał Osten Sacken przejdzie Prut w końcu Sierpnia. Magazyny rosyjskie już zniszczono w księstwach.

— Z Warny donoszą pod d. 5. Sierpnia, że masy faszyn, miechów, koszy do nasypywania ziemią przeniesiono na okręty. Około 200 statków parowych i żaglowych prywatnych znajduje się we Warnie, Mangalii i Kistendze, aby ułatwić sprzymierzeńcom przewóz wojsk sprzymierzonych. Okręty te najeto od połowy Sierpnia na cztery tygodnie do przewozu wojsk i przyborów wojennych na brzegi czerkieskie. Między Szamilem a portą stanęło formalne sprzymierzenie zaczepne i odporne, które w d. 4. Sierpnia pełnomocnicy porty, Mehemed Emin basza i krewny Szamila, Nemir Aga w Warnie podpisałi.

— Wszystkie okręty flot sprzymierzonych, które krążą po morzu, lub znajdują się na stacyach, otrzymały rozkaz, najpóźniej do dnia 15. Sierpnia przybić do Balczyku.

Francya.

Paryż, d. 12. Sierpnia. — Drouin de l'Huys do barona Bourqueney posła cesarskiego w Wiedniu.

Paryż, d. 22. Lipca 1854.

Panie baronie! Otrzymałem depesze aż do nr. 121, których pisaniem wyświadczyłeś mi zaszczyt, a twoja telegraficzna depesza z dnia wczorajszego, także doszła ręk moich. Jakkolwiek obudzać musi interes w rządzie Jego ces. Mei dwojakie pismo, które zapowiada, niepotrzebuję przecie na nie czekać, aby z całą znajomością rzeczy ocenić odpowiedź gabinetu petersburskiego. Od kilku dni posiadam już ten dokument, który, jak ci wiadomo, generał Izaków doręczył wszystkim rządóm, reprezentowanym na konferencyach bamburgskich. Równie cesarz przed swym odjazdem do Biaritzu miał dosyć czasu, do zbadania go i do udzielenia mi w tej mierze swoich rozkazów. Bardzo mało słów użyje przeciw wstępowi depeszy hr. Nesselrodego. Rosya ob staje

za zwalaniem na mocarstwa zachodnie odpowiedzialności za przysilenie, które sama wywołała; przyczepia się do formy swego wezwania i upatruje w kroku, który sprowadziły jej czynności, stanowiącą przyczynę wojny. Jest to zaprawdę zbyt szybkim zapomnieniem całego szeregu długich i trudnych układów, w których rok poprzedni upłynął; tym sposobem nie uwzględniono powtarzanych często upewnień, które Francya i Anglia przesyłały do gabinetu petersburskiego z zachowaniem wszelkich form; jest to to samo nakoniec, że nie chcą się przyznać, jako od dnia, gdzie wojska rosyjskie do księstw naddunajskich wkroczyły, pokój do tego stopnia był nadwierzonym, że nawet najrzetelniejszym i najwytrwalszym usiłowaniu nie udało się go utrzymać. Ograniczę się przeto panie baronie na przypomnieniu, że depesza hr. Buol do hr. Esterhazego, na którą hr. Nesselrode odpowiedział, w sposób należyty wysłucha prawdziwy charakter ról i że wiedeńska konferencya w protokule z 9. Kwietnia uroczyście uznaje wezwanie Rosyi przez Francją i Anglią za uzasadnione na prawie. Europa przeto wyrzekła swoje zdanie przez organa najwięcej wiary posiadające i to nam dostatecznie wystarcza.

Przechodzę teraz do politycznej części pisma rosyjskiego. Naprzód uderza mnie w niem, że kiedy austriackiemu wystąpieniu popartemu przez Prusy przypisanym jest charakter germański, oba te mocarstwa niemogą być zaspokojone wypadkiem swych żądań. Depesza hr. Buol do hr. Esterhazego przywiązuje do obu następujących punktów wagę:

1) Konieczność ustąpienia w krótkim czasie z księstw naddunajskich; 2) niepodobieństwo poddania tego ustąpienia zażądanego w interesie Niemiec pod warunki, które są od woli Austrii niezawisłe. Nie wyznaczają atoli temu zajęciu Multan i Wołoszczyzny żadnych granic i uznają zapowiedzenie zawieszenia broni, za nieodzowny warunek odwrotu poza Prut armii napadającej. Szkoda, którą Rosya wedle świadectwa Austrii i Prus związkowi niemieckiemu zadaje, przez niepowracanie do swoich granic, pozostaje nadal ta sama i powiększa się jeszcze, nietylko przez swoje trwanie, ale jeszcze przez nieuwzględnienie przedstawień wywołanych przez nią samą. Gabinet petersburski, to prawda, zgadza się jak powiada, z zasadami zamieszczonymi w protokule z dnia 9. Kwietnia; ale obecność wojsk rosyjskich na terytorium tureckim odbiera temu oświadczeniu, które chce bliżej rostrząsnąć, wielką część wartości. Ustąpienie z księstw jest w rzeczy samej pierwszym warunkiem całości państwa otomańskiego, a fakt ich obsadzenia stanowi krzyżące pogwałcenie prawa europejskiego. Przysilenie które świat niepokoi, — powtarzam to tym bardziej, ponieważ starają się temu przeczyć, — pochodzi z przekroczenia Prutu i Rosya nie może obecnie żądaniom położenia, w które się z namysłem sama wprawiła, naprawę poprzedzającej czynności poddawać, którą powszechny głos potępił. Wyznaję, że tego nieopiniuję, że całość państwa otomańskiego dopóty przez Rosya nie jest w żaden sposób zagrożona, dopóki będzie szanowaną przez mocarstwa, które w tej chwili obsadziły wody i terytorium sultana. Jakaż to równość zachodzi pomiędzy wydzierającym a obrońcą? Jakież zachodzi podobieństwo pomiędzy zażądaną aktem dyplomatycznym przez portę obecnością sprzymierzonych wojsk, która ustaje na zniszczeniem się wspólnem, a gwałtowną napaścią armii rosyjskiej na terytorium tureckie?

Nakoniec panie baronie, nie innego nieznaczy (albo się myślę bardzo) paragraf w depeszy pana hr. Nesselrodego, dotyczący chrześcijańskich poddanych sultana, jak że gabinet petersburski do liczby starych przywilejów, które Grecy wschodniego wyznania zatrzymać mieli, liczy zarazem wszystkie cywilne i religijne skutki protektoratu, których się nad nimi domaga; i przypuściwszy, że ten protektorat rozwiąże się w europejską gwarancją, napróżno badam, jak niepodległość i panowanie porty z takim systematem ostać się równocześnie może. Rząd Jego ces. Mci nie chce zaprawdę utrzymywać, że Europa może się obojętną okazać przeciw ulepszeniu losu rajasów, owszem sądzi przeciwnie, że owe ludności chce czynną pieczołowitością objąć i porozumiewać się, ażeby przychylnie uczucia sultana na rzecz ich podnieść; stałe atoli ma przekonanie, że reformy administracji, której podlegają różne gminy tureckie wychodzą muszą z inicjatywy otomańskiego rządu, aby być skutecznymi i zbawiennymi i że, jeżeli dokonanie ich przypuszcza obecne wpływy, te powinny być przyjacielskie, objawiające się przez dobre i szersze rady, a nie przez wdzierania się, którego żaden naród podpisać nie może bez wyrzeczenia się swojej niepodległości. To rozebranie odpowiedzi gabinetu petersburskiego, panie baronie, nie byłoby zupełne, gdybym nie zwrócił uwagi, że pan hr. Nesselrode ze szczególniejszą pieczołowitością unika by najmniejszego dotknięcia tego między innymi miejsc w protokule z dnia 9. Kwietnia, które najwięcej zasługiwać powinno na jego uwagę i według naszego zdania jest jedynem, które ma ważność wybitniejszą, ponieważ ono mieści konieczność przeglądu europejskiego starych stosunków Rosyi do Turcyi.

Francya i Anglia niemogą przeto zezwolić na zawieszenie broni w skutek nieoznaczonych zaręczeń danych przez pana hr. Nesselrodego względem pokojowych uczuć gabinetu petersburskiego. Ofiary, które sprzymierzone mocarstwa poniosły, tak są znaczne, cel do którego zmierzają tak jest wzniosły, że niemogą się wstrzymać na drodze, zanim nabiorą pewności, że niebędą przymuszone ponowić kroków wojennych. Szczegółowe warunki, które podadzą na zawarcie pokoju, tak dalece zawisły od wypadków, że trudno je oznaczyć, i dla tego pod tym względem zastrzegają sobie swoje zdanie. Rząd J. C. Mci chce jednak chętnie, panie baronie, już teraz wymienić gwarancje, które poczytuje za nieodzowne, aby Europę zabezpieczyć przeciw powrotowi nowych i bliskich zaburzeń. Gwarancje te wypływają z samego położenia, które wykryły niebezpieczeństwo z tego powodu, że ich nie było. Tak Rosya z wyłącznego prawa dozoru, który traktaty jej oddały co do stosunków między Multanami i Wołoszczyzną do władzy panującej, korzystała, aby wkroczyć do prowincyi, jakoby tu chodziło o jej własne terytorium. Uprzywilejowane jej stanowisko na Euxynie dozwoliło jej zakładać nad tym morzem kolonie i rozwinać taki zapas sił wojennych morskich, które z braku równowagi, nieustająca są groźbą przeciw państwu otomańskiemu. Posiadanie bez kontroli głównego ujścia Dunaju od strony Rosyi, utworzyło dla żegluga na tej wielkiej rzece moralne i materyalne przeszkody, które handlowe wszystkich narodów straty przynosiły. Nakoniec artykuły traktatu w Kudsuk Kajnardij względem religijnej opieki stały się powodem w skutek nadużytego tłumaczenia pierwotną przyczyną walki, którą dziś Turcyja prowadzi.

Ze względu na te punkta potrzeba nowe ustanowić reguły i ważne zaprowadzić zmiany w *status quo ante bellum*. Można powiedzieć, że wspólny interes Europy wymagałby 1) aby dotąd wykonywany przez cesarski dwór rosyjski protektorat nad księstwami Multanami, Wołoszczyzną i Serbią w przyszłości ustał i aby przywileje udzielone przez sultanów tym podległym prowincjom ich państwa, oddane były pod spólną gwarancją mocarstw, na mocy układu zawartego z wysoką portą; 2) aby żegluga na Dunaju przy jego ujściach była wolną od wszelkich przeszkód i podlegała zastosowaniu zasad poświęconych aktami wiedeńskiego kongresu; 3) aby traktat z 13. Lipca 1841 spólnie został przejrany przez wysokie strony układające się, w interesie europejskiej równowagi i w duchu ograniczenia potęgi rosyjskiej na morzu czarnem; 4) aby żadne mocarstwo nie przywłaszczowało sobie prawa, do wykonywania urzędowego protektoratu nad poddanymi wysokiej porty, bez względu do jakiegoby oni należeli wyznania, aby Francya, Austria, Anglia, Prussy i Rosya sobie wzajem dopomagały, aby wyjednać przez inicjatywę rządu tureckiego potwierdzenie i uszanowanie religijnych przywilejów rozmaitych chrześcijańskich gmin i we wspólnym interesie swych współwierzców korzystać z objawionych przez Naj. sultana wspaniałomyślnych zamiarów, tak jednak, aby ztąd nie nastąpiło żadne ograniczenie godności i niepodległości jego korony.

Konferencya jak się spodziewam za zebraniem się swoim uzna, że żadne idee przemienne wyrzeczone nie różnią się od zawartych w protokule z d. 9. Kwietnia, że nawet trudnoby było, w umiarkowanych rozstrząsaniu zawrzeć granicach, które Francya, Austria, Anglia i Prussy wspólnie zobowiązały się ustanowić w owym czasie we względnie najstosowniejszych środkach ustalenia bytu Turcyi przez powiązanie go z powszechną równowagą Europy. Ostatnie udzielenia pana barona Hübnera upoważniają mnie do oświadczenia, że zdanie p. hr. Buol z mojem się zgadza, że on podobnie jak ja, tak samo myśli o gwarancjach, które Europa od Rosyi ma prawo żądać, aby się nie wystawić na ponowienie się podobnych zakłóceń.

Owoż jest panie baronie odpowiedź, którą mi polecił dać cesarz na osnowę depeszy pana hr. Nesselrodego. Będziesz łaskaw odpis tej opowiedzi panu hr. Buol doręczyć i prosić go, jeżeli to być może, aby się konferencya zgromadziła i przysłuchała się odczytaniu. W ogóle nie zmienienia akt gabinetu petersburskiego w położeniach względnych i według zdania rządu J. Ces. Mości posłuży jeszcze do wyraźniejszego ich określenia. Ponieważ od Rosyi zawisło, swe zamiary w sposób praktyczny i pewny objawić, przeto Francya i Anglia w swem stanowisku pozostają jako mocarstwa prowadzące wojnę; a ponieważ z księstw jeszcze nie ustąpiono, przeto Austria i Prussy bezwzględnie osadzą, że powstałe z traktatu z d. 20. Kwietnia, a co się tyczy gabinetu wiedeńskiego, w skutek osobnej konwencji z wysoką portą ustalone zobowiązania w całej nietykalności istną i doszły do swego zawitego terminu.

— Urzędowy organ ministerstwa wojny potwierdza wyraźnie wiadomość o wyprawie armii sprzymierzonych na Krym, a to w celu zdobycia zastawu, na wzór moskiewski, jako rękojmi warunków nałożyc się mających Rosyi, tudzież za kosztą wojny, które poniosły państwa zachodnie i Turcyja.

— Znów wojsko wsiada na okręty w Calais i to wsiadanie potrwa przez dni kilka. Niewiadomo przecie, czy to są posiłki dla pierwszej dywizyi czyli też druga dywizya przeznaczona na Bałtyk. Na południu także artylerya i wojsko wsiadają na okręty.

— Władza miejska w Marsylii odebrała 2 piekarzom i 15 rzeźnikom koncesye na proceder za to, że zamknęli swe kramy i schronili się przed cholera tam panującą.

— Lagueronnier mówi o nocie hr. Nesselrodego, że niemasz w niej tonu panującego monarchy, tylko są przedstawienia zwycięzonego, który się teraz uniewinnia. Car w tej nocie prowadzi swą sprawę jako adwokat, a pewny potępienia europejskiego, blaga o łagodniejsze warunki. Siecie chwając notę p. Drouin de l'Huys niedowierza Austrii i powiada, że tylko w Sewastopolu datowany pokój może mieć wartość. Mimo wynurzonego w nocie zaufania do Austrii, radzimy Anglii i Francyi, aby zażądały takiego od niej współdziałania, któreby niepozostawiało żadnej wątpliwości w podejrzliwych umysłach. Żądać od niej szczerzego i czynnego działania przeciw Rosyi, nie jest rzeczą zbyt przesadzoną, gdy się zważy na korzyści wypływające dla niej z otwarcia morza Czarnego i Dunaju.

(Kor. Cz.) Paryż, 5. Sierpnia. — W tych dniach przybył do Paryża syn generała Brandenbura, pierwszy sekretarz ambasady pruskiej w Paryżu, z ostatecznymi intencjami dworu berlińskiego w sprawie wschodniej. W nieobecności hr. Hatzfelda bawiącego obecnie w Ems, ma on objąć tymczasowy zarząd ambasady pruskiej w Paryżu. Intencje dworu berlińskiego miały niezaspokoić ani Francyi, ani Anglii. Spodziewają się, że prędzej czy później Francya i Anglia będzie musiała przeciw polityce Prus śmiało wystąpić. Rząd francuski zakazał wyprowadzania do Niemiec koni zdolnych do służby.

Potwierdza się wiadomość, że armia posiłkowa w Turcyi wychodzi z dotychczasowej nieczynności i gotuje się do wzięcia Krymu. Nie dodam o bliskości wejścia Austrii do Wołoszczyzny i negocyacyach hr. Bacchiochi w Wiedniu, bo o tym więcej wiecie niż my. Rząd angielski wysłał na wschód oddział policmanów, który ma sprawować pod lordem Raglan obowiązki żandarmerji i komissaryatu. Jak widzicie Anglia lata jak może brak organizmu, jaki się czuć daje w jej armii zbyt gentlemankiej. Piśmiennictwo angielskie oświadcza się coraz jednomyślniej za radykalnem osłabieniem Rosyi. Edimburg rewiew (przegląd whigowski) i Quaterly rewiew (przegląd torysowski), zgadzają się, że trzeba osłabić Rosyję od strony Niemiec. Ostatni uderza na lorda Aberdeena za jego ostatni głos, który, mimo danych eksplicyacji, zrobił złe wrażenie we Francyi. Quaterly rewiew nazywa po raz pierwszy Anglię i Francją dwoma wielkimi państwami morskimi. Jest to wiele na organ torysowski, dawniej niechętny dla Francyi. P. Sanage Landor, autor dzieła »Letters of an American, mainty on Russia and Revolution«, chce czegoś więcej, bo osłabienie Rosyi od strony Ameryki, tj. zabrania jej kolonij posiadanych w tamtej części świata. Jak w Europie Niemcy, tak w Ameryce Stany Zjednoczone czekają na osłabienie Rosyi, aby ze swemi projektami wystąpić. Jeden statystyk amerykański wyrachował, że Rosya wydając dziś dziennie 3 miliony złp. na swe wojsko musi niedługo zrobić ban-

kructwo. Imię Napoleona staje się coraz popularniejszym w Anglii. W każdym domu można dzisiaj znaleźć portret Napoleona I. i Illgo. W Londynie zaczęto dawać sztukę „les Cosaques“ z dodaniem na afiszu: „ou, vive la France!“ John Bull cieszy się z widoku uniformów francuzkich na scenie. Napoleon I. przewidział rzeczy: kiedy powiedział na wyspie św. Heleny: „je serai un jour populaire en Angleterre même.“ Nic bardzo nowego w parlamencie, w tej fabryce praw, „manufactory of laws“, jak go nazywają radykalisci angielscy, wyjąwszy tłumaczenia lordów Russella i Palmerstona, że nie są osobistymi nieprzyjaciółmi cesarza Mikołaja.

Stolica Apostolska zajmuje się organizacją zarządu kościoła katolickiego w Ziemi świętej. Austria i Hiszpania zgadzają się na projekt Rzymu. Francya nań jeszcze nie odpowiedziała. Kongregacya *de propaganda fide* przesała do jerozolimskich Franciszkanów instrukcyę, które zapewne usuną konflikta między klasztorami a patriarchą jerozolimskim.

Gielda trzyma się martwo, czekając operacyi armii posiłkowych na wyspach Alandzkich i na Krymie. Wszelkie spekulacye są w tej chwili zawieszono. Francya będzie miała wkrótce 600,000 wojska. Do obozu Buloniskiego ciągną bezprzeznacznie zapasy artyleryi i amunicyi.

Le Palais de Cristal, rywal Sydenham Palace jest wewnątrz zupełnie ukończony. Jest to gmach gustowny i plan jego był dobrze pomyślany. Niestety, jest on na pola Elizejskie za wielki, a na wystawę powszechną za mały. Parlament angielski przeznaczając fundusze na transport przedmiotów przeznaczonych na wystawę paryzką, dał Francyi niemały dowód politycznej sympatyi.

Mówią, że na żądanie rządu francuzkiego, pułkownik Charras odebrał rozkaz opuszczenia Brukselli. Zarzucają mu utrzymywanie stosunków z mal-kontentami francuzkimi, szczególnie z wojskowymi, np. z Cavaignacem, który ma być dozorowany przez policyę. Mówią, że pokazała się już zazdrość między linią a gwardyą cesarską i że Thiers powiedział z tego powodu: „Former une garde impériale c'est ce préparer de journées de Juillet.“ Mówią, że sądząc z rozmowy kilku ludzi politycznych angielskich znajdujących się w Paryżu, Anglia w razie zmiany rządów w Paryżu, uważałaby Rzeczpospolitą umiarkowaną za najdogodniejszą dla siebie i sprawy wschodniej. Mówią, że p. de Persigny zastąpi p. Drouin de L'huys i że w tym razie marszałek Mag-nan da dymisyę z dowództwa armii paryskiej. Mówią, że p. Billault zakazał Emilowi de Girardin przytaczać cytaty z dzieł Ludwika Napoleona. O czem w Paryżu nie mówią!...

P. Bineau ma mieć zamiar skonsolidować *la dette flottante* według systemu angielskiego.

Dnia 15. cesarz ma dać amnestyę 800 osobom.

Na onegdajszym wieczorze Emila de Girardin, Mires powiedział naiwnie: „est-ce qu'on peut faire honnetement une grande fortune?“

Austria.

Wiedeń, 14. Sierpnia. — Według wiadomości z Bukarestu z d. 10. b. m. przeniesie się jutro rosyjska główna kwatera z Busko do Fokszan. Tureckie czaty ruszają ku Jalomnicy i zostały wzmocnione tej nocy 4 szwadronami kawalerii. 40 szwadronów wkroczyło w tej chwili do Deresztu. Bojarowie miłujący porządek, stracili otuchę z powodu ociągania się Austryaków z wkroczeniem do księstw naddunajskich i zabiegów wychodźców włojskich, którzy teraz powrócili do kraju i agituja w wojsku tureckim. Dotąd nie było manifestacyi demokratycznej(?), ale tém bardziej pracują kluby, które wszystko poruszają, aby średnie klasy podburzyć przeciw księciu Stürbejowi. Dotąd przecie zachowały się spokojnie. Gaz. wrocław.

— Urzędowe organa tak w Austrii jako i w całych Niemczech, przemawiają wciąż w imię jedności niemieckiej i zapewniają, że względem sprawy wschodniej największa panuje zgoda. Słowom tym niechęć dać wiary inne pisma, którym się zdaje, że w Wiedniu oglądają się na Paryż i Londyn, a w Berlinie na Petersburg. Najenergiczniej występował Lloyd przeciw polityce pruskiej, a pomimo danej sobie nauuczki przez Kor. Austr. i Kor. Pruską, nie przestaje on w swojej polemice czy to w artykułach redaktora, czy w korespondencyach bić na Prusy. Przystąpienie całego Związku niemieckiego, prócz Meklemburgii, do traktatu prusko austriackiego, nie dość daje rękojmi jedności w oczach dzienników, które niewierzą w zgodne Austrii i Prus postępowanie. Ost-Deutsche Post tak maluje sytuacyę w tej okoliczności: Czyniono nam zarzuty, żeśmy niedość ogni radosnych zapalili na uczczenie „wielkiego wydarzenia niemieckiego“, jakim jest przystąpienie wszystkich krajów związkowych do przymierza austriacko-pruskiego. Pytanie wszakże, czyli ten tak okrzyczany o odszczepieństwo Meklemburg, który poprostu odmówił przystąpić, nie postąpił sobie więcej po niemiecku i otwarcie niż jedno państwo związkowe mające niemiecką jedność na ustach, a w sercu rozdwojenie. Bacząc na wędrowki pułkownika Izakowa i innych argonautów rosyjskich, widząc z jaką świetnością przyjmują tych podróżników po Niemczech, natędy nasuwa nam się myśl, że niejedno państwo związkowe dla tego tylko zmieniło front, aby w obrębie przymierza dopiąć tego, czego niemożna było poza niem. Występować z opozycyą przeciw Austrii i Prusom, to nie uchodzi państwu pośrednim, jak się o tém przekonać można od początku trwania Związku niemieckiego. Jeżeli wszakże Austria i Prusy odmiennego są zdania, jeżeli różnemi idą drogami, natędy położyć się na szali jednego lub drugiego z tych państw, to stara polityka naszej jedności niemieckiej. Zgromadzenie bawarskie było przeciw obu mocarstwom, a teraz zrobiono zmianę frontu, powiadają, że idą wraz z Austrią i Prusami... lecz jeżeli państwa pomniejszych będą mieć wybór powiedzieć, jedno że Niemcy w Wiedniu; drugie, że Niemcy w Berlinie, to się znajdzie wówczas dość głosów które poczną szeptać: Niemcy są w Petersburgu.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 10. Sierpnia. Z nowych komunikacyi dyplomatycznych, które gabinet tutejszy otrzymał ze strony Francyi i Anglii wynika, że dwa państwa zachodnie uważać będą opuszczenie całkowite księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie, za krok czysto militarny dopóty, dopóki pozycya tych księstw polityczna względem Rosyi, Turcyi i Europy, ustaloną niezostanie w sposób odpowiadający interesom ogólnym i całości Turcyi. Państwa zachodnie przenosząc wojnę na inny teatr, chcą jak powiadają, tymże interesom Europy, i temu bezpieczeństwu Turcyi, nowe zdobyci i zapewnić gwarancyę. z których główną ma być wolność zupełna Dunaju i morza czar-

nego. Następnie państwa zachodnie wynurzają przekonanie, że gabinet tutejszy w tym duchu pokój pojmuje, i w tym duchu nad przywróceniem jego pracować będzie. Rola pośrednicza i zbrojno-neutralna Austrii, może, zdaniem państw zachodnich, utrzymać się dalej i oddać Europie wielkie usługi. Ustały więc nalegania o wspólne zbrojne działania. Konferencya, która się w tych dniach zbiera, ustali tę pozycyę. Zdaje się wszakże, że los księstw naddunajskich i wolność Dunaju, mogą być przedmiotem osobnych układów między Rosyją i Austrią, i że załatwienie tej kwestyi posłużyłoby niemało do uproszczenia dalszych ogólnych układów. Uderzenie na Sebastopol jest dotąd projektem, i może pozostanie w stanie projektu. Rosyja będzie mogła przenieść w tamte strony dostateczne do obrony siły. Zima się zbliża.

W Hiszpanii nie wiadomo co dalej nastąpi. W reszcie cała Europa już czuje dosyć ciężar wojny, i wzdycha za pokojem. W Berlinie głos ten silnie się zapewne teraz podniesie. Polityka Austrii była ciągle tym kierowana duchem.

Propozycye anglo francuzkie, których treść skresliłem na wstępie, komunikował hrabia Buol księciu Górczakowi. Oba ministrowie mieli dziś o 2. długą naradę.

Włochy.

Opinie donosi z Parmy pod dniem 5. Sierpnia: dziś z rana rozstrzelano tu 5 osób, trzech ze straży finansowej i dwóch kupców. Rejentka nie chciała przyjąć na załogę dwóch pułków austriackich, oświadczając, że nie ma środków na ich utrzymanie. Austria nie wymogła nic więcej na rządzie parmezańskim w utworzeniu sądu wojennego, jak że pozwolono przysłać na posiedzenia jego audytora austriackiego.

Księstwa naddunajskie.

Ost-Deutsche Post zamieszcza reskrypt ks. Górczakowa, do przydującego radzie W. bana Kantakuzeno:

»Do Jego Excencyi księcia Konstantyna Kantakuzeno, prezydenta rady administracyjnej księstwa Wołoskiego.

»W skutku koncentracyi armii cesarskiej, która się wciąż odbywa, miasto Bukareszt opuszczone będzie przez wojska cesarsko-rosyjskie. Rzucając to miasto, pozostawiam Radzie administracyjnej zawiadostwo publicznych interesów. Staraniem jej być winno prowadzić je dalej gorliwie i na zasadach instytucyi, jakimi się kraj ten rządzi. Co się tyczy powiatów przez armię cesarską zajętych, urzędnicy jej administracyjni, tudzież wszyscy inni, mają tak jak dotąd zajmować się czynnościami swemi, dostarczać dla wojsk liw-runków i potrzeb, i słuchać bezpośrednich zleceń szefów wojskowych lub rozkazów wornika Floresko, który w charakterze komisarza specjalnego przydzielony mi został od chwili wejścia wojsk rosyjskich do Wołoszczyzny. Opuszczając stolicę tego księstwa, miło mi wyrazić podziękowanie moje tak członkom administracyi, jako i urzędnikom tudzież mieszkańcom w ogólności, za gorliwość jaką bez względu na potrzeby armii cesarskiej z gotowością objawiali. (podp.) Książę Michał Górczakow. W kwaterze głównej w Żelabie dnia 19. (31) Lipca 1854. Nr. 508.»

Rozmaite wiadomości.

Gaz. Krzyżowa donosi z Höckst 26go Lipca. Przywrócone znowu jaskinie gier hazardowych wyrwały jeszcze jedną ofiarę. Miasto nasze okropnym temi dniami przerażone było wypadkiem. Człowiek krwią zbrzydany przebiegał ulicę i rzucił się w Men chcąc się utopić. Kilku wioslarzy poskoczyło za nim i wydobyło z wody. Był on ciężko pokaleczony na szyi i rękach, opatrzone i poniesiono do domu. Mieszkanie jego okropny przedstawiało widok: żona jego leżała z poderżniętym gardłem, kilka nożów zakraw-wionych było porozrzucanych, któremi nieszczęśliwy mąż dokonał zbrodni, a potem na sobie chciał samobójstwo popelnić. Mniemano, że chwilowe obłąkanie było powodem tego kroku, ale później dowiedziano się, że to rozpacz po stracie całego majątku przy zielonym stoliku w Wiesbaden, gdzie nawet przegrał pieniądze pożyczone na edukacyę syna, którego był do szkół wysłał. Z Wilhelmsbad, Naueim i Homburga podobne wypadki donoszą; w tém ostatniem znaleziono niedawno powieszzonego w lesie człowieka, który przegrawszy wszystkie pieniądze sobie powierzone, odebrał sobie życie.

POWIEŚĆ BEZ TYTUŁU.

W CZTERECH TOMACH

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Gazeta Codzienna.)

(Dokolenzenie.)

Przez wszystkie próby i pokusy życia przechodzi poeta Stanisław a ze wszystkich wychodzi równo nieskalany. Krewni jego i Sary wyrwyją go z niebezpiecznych więzów, — uczucie obowiązku przytłumia na chwilę pociąg serca, uspakają go żelazna praca nad samym sobą i nad powierzonym jego staraniu młodym Dormundem. Wnet też o Sarze, pręciostoczeń w aktorę Smaragdinę przekonywa się, że miłości jego jest niegodną, śmierć nieubłaganego ojca, który wydziedziczywszy syna z majątku za całą spuściznę zostawia mu tylko pieczę dla matki i rodzeństwa, wypycha go w odmet życia praktycznego. Ale wszędzie uderzają weń troski i zawody. Poecie na każdym kroku mówi świat: ja nie dla ciebie! i dobra chęć jego zostaje zapoznana i gorące uczucie owiane zimnym tchem rzeczywistości. Jedna tylko Marylka, która dawniej jeszcze opuszczonego młodzieńca podtrzymała słowem sympatycznego uznania, coraz bardziej Ignie do bolejącej jego duszy. Napróżno! logiczne fatum każe mu odepchnąć tę jedyną rękę, któraby mogła być dlań kotwicą, w pośród burzy co go ogarnęła. Jak ten owad jedwabnik Stanisław w nieustannem tworzeniu poetycznym wysnuwa z siebie ostatnią kropelkę soku żywotnego, a oprządzszy się bluszczącą nitką, zamyka w sobie i cierpliwie lepszego czeka zmartwychwstania. Bo miłość jego dla Sary-Smaragdyny nie ustała, bo odzywa się tem silniejsza przy najpierwszym jej powrocie i wystąpieniu na wileńską scenie, — bo i ona jego kocha, a jeśli go okrutnem sztyrdem zrazić usiłuje, to dla tego jedynie, że go kocha, że skażona nie śmie zbliżyć się do tej anielskiej czystości kochanka. Tu pęka serce zakraw-wione i w całej naswiętszej podstawie swęj zachwiane; otoczony czułem staniem Maryi, którą zbyt późno przejrzał i ocenił, gaśnie jak lekki płomyk

i mogiła nad nim się zawiera, a płacz kochającej duszy idzie za nim, choć świat niewzruszony dalej krąży w tych samych sferach, a Marya — po długim czasie żalu żona innego, przykładna matka swoich dzieci.

„Zawsze zmarłemu jednak święci
Z cichem westchnieniem i ze pamięcią“
W tak przelotnym szkicu ileśmy szczegółów opuścili, to rzewnych i sercowych, to tryskających życiem i prawdą! Co to za skarbiec charakterów, nawet w osobach najpodrzedniejszych: wylany w swojej przyjaźni zany kolega Szczerba, poczciwy tetryk Płacha, oberzysta Horytko, niezrównany nauczyciel a zarazem ekonom Falszewicz, — a państwo Ciemiegowie ze swoim salonem literackim, i poetyczna wdowa, pani Bazylewicz, — cóż to za obfitość figur wyrazistych i w złem i w dobrem, i poważną stroną i głębokim humorem lub śmieszością! Albo matka Szarskiego, ta kobieta nie nieumiejąca tylko drzyć i kochać, — która kocha męża a drzy przed nim, — która kocha syna a drzy o niego! Zaprawdę, ta jedna postać matrony, szanownej tyle swoją słabością co cnotą i miłością, pogodziłaby nas z autorem, chociażby jeszcze ujemniej inne typy żeńskie powieści swoje wymalował. Zarzut to czyniony Kraszewskiemu najbardziej przez piękne czytelniczki, że Adela i Sara tak są niegodne bohatera, że i Marya nawet pośmiertną swą wiarołomnością niszczy przychylność, jaką żywiły dla niej przedtem. Zarzut taki bezwzględnie przynosi zaszczyt wszystkim powabnym recenzentkom, — ale znawcy serc ludzkich wolno nań odpowiedzieć wruszając tylko ramionami.

Wielkie to kwestye w tej powieści Kraszewski wyprowadza na stół; kwestye nienawiści religijnej i przesądów arystokratycznych. O przedstawicieli tamtej już wspomnieliśmy, — arystokracja ich i źle zrozumiane jej pojęcie wyobrażone są w panu Adamie Szarskim a bardziej jeszcze w ks Janie, mężu Adeli. Wstyd tym ludziom naprzykład by ich imieniem zwał się lekarz, choć to człowiek, który mozołną pracę, wszystkie najlepsze siły duszy i ciała niesie w dani dla cierpiącej ludzkości; wstyd im, jeśli imię to figuruje na tytułowej karcie książki, bo drukować swoją pracę, jest to stawiać w usługę publiczności, jest to narazić się na sąd otwarty byle pierwszego nie herbowego chłystka! Dziękujmy Bogu, że dziś już takich arystokratów nie wielu pewno znajdzie, kiedy właśnie pomiędzy najusilniejszymi pracownikami naszego piśmiennictwa najzaszczytniejsze niemal miejsce ci zajmują, co i sławę rodu po przodkach odziedziczyli i całą możliwością wspierają sztukę lub naukowe trzymają przedsięwzięcia. Ale Kraszewski chciał przedstawić fazę naszego życia społecznego, której się pewno nikt nie wyprze, i do której w gruncie serca nie jeden może, choć mało powołany, co przedź radby i powrócił. Dla takich umysłów powieść Kraszewskiego jest zwierciadłem, w którym usposobienie swoje ujrzą doprowadzone do ostatecznych krańców, a jednak nie skarykowane, bo naturalne i prawdopodobne.

Główną ideą przecież, ową właśnie, która tę „Powieść bez tytułu“ istotnie stawia na tem stanowisku, na jakim w spadku po niegdy eposu każda dziś stanąćby powinna, jest ta jedna nic czerwona, która od samego związku aż do końca ciągnie się przez wszystkie jej rozdziały i która w niej zastępuje półbogów Iliady, chrześcijańską rycerskość Tassa. Ta nicia jest przebudzenie się u nas ruchu umysłowego, po zbyt długim letargu uśpienia. Kraszewski nie portretuje szczegółów, nie wymienia nazwisk, sam pewno tworząc swe

postacie, nie miał na myśli żadnej bliżej oznaczonej, — ale jednak cały ten obraz jakże wycięty z życia i z tą szkołą romantyczną i klasyczną, z temi almanachami, z tym laureatem, co spoczywa na sławie szczęśliwego madrygału, z tem wybijaniem się na wsze strony młodych pracowników, z tą krytyką bezimienną i złośliwą, która jadem zaostrza swoje strzały. Wszystko w tem jest tak piękne i prawdziwe, że nie poważymy się stanąć nawet w obronie krytyki, tak nielitościwie przez Kraszewskiego zbiczowanej i skrytykowanej. Otoż sądzimy, że cała powieść w tej „Powieści“ pomimo czarujących szczegółów, pomimo zajęcia w sytuacjach, w duszy autora zostawała dopiero na drugim planie, — i że literatura, ta kochanka, którą całym zapalem serca obejmuję, pierwszą i najcenniejszą tego utworu stanowi bohaterkę. Wypowiedział nam tu Kraszewski najskrytsze swoje tajniki, wyzalił się przed nami wszystkimi na nas wszystkich; — przecież na chwile niechciał, żebyśmy przypuszczali, że tym poetom pasującym się jest on, on sam: Kraszewski. Panował owszem nad swoim przedmiotem, a niektóre nawet nadproporcjonalne długości w charakterystyce szczególnie wyobrażeń, nie są bynajmniej egotyzmem wylewami autora, ale raczej skutkiem zbytecznego może zamilowania jego w plastyczności obrazów. W samej rzeczy, wszystko tam wyskakuje od tego tła, na którym jest oparte, — i wyznajemy, że pod tym przy najmniej względem niezupełnie niewłaściwie w gazecie utwór ten był drukowany, że przy żywotnym i gruntownym dotykaniu tyłu kwestyi dzisiejszych i żywotnych, nieraz byłby jakby żyjącą ilustracją innych najroźnorodniejszych wiadomości, które się czy dziwnem zrządzeniem trafu, czy też ręki umiejętnie kierującej obok niego tu i owdzie umieściły. F. H. Lewestam.

Kr. loterya w Berlinie.

Podczas rozpoczętego na d. 15 Sierpnia ciągnięcia 2 kl. 110 kr. loteryi klasowej w Berlinie padła 1 wygrana 4000 tal. na nr. 40,602; 2 wygrane po 1000 tal. na nra: 24,519 i 40,743; 3 wygrane po 500 tal. na nra: 60,538, 65,631 i 81,651; 2 wygrane po 200 tal. na nra: 35,078 i 71,684 i 5 wygranych po 100 tal. na nra: 14,330, 16,377, 64,399, 66,334 i 67,531.

W dalszem ciągnięciu d. 16 Sierp. padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 19,204; 1 wygrana 4000 tal. na nr. 6033; 1 wygrana 1000 tal. na numer 71,305; 2 wygrane po 200 tal. na nra: 25,101 i 82,888 i 3 wygrane po 100 tal. na nra: 4393, 78,923 i 88,098.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Sierpnia. — Pszenica 72—84 tal., żyto 58—63 tal., jęczmień 42—45 tal., owies 26—32 tal., groch 62—68 tal., olej rzepiowy 13½ tal. olej lniany 15 tal., okowita bez beczki 32 tal.
Szczecin, d. 16. Sierpnia. — Pszenica 75—90 tal., żyto 53—58 tal., olej rzepiowy 12½ tal., okowita 11½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 17. Sierpnia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kertowicz z Inowrocławia; Kaminski z Przystanek.
HOTEL BAWARSKI: Pawłowska z Rożnowa; Skarzyński z Sokolowa.
HOTEL DU NORD: Lorkowski z Klecka.
HOTEL PARYZKI: Ifland z Chlebowa.
W mieszkaniu prywatnem: Lekszycki z Berlina, na Chwaliszewie nr. 119.

OBWIESZCZENIE.

Miejsca w jatkach na nowym rynku, tudzież miejsca za temi położone, będą wydzierżawione na rok 1855. w terminie dnia 31. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 8. zrana przed Panem Plichtą Sekretarzem miasta na ratuszu wyznaczonym, najwięcej dającym, o czem uwiadomiamy interesentów z tem nadmienieniem, iż dzierżawa w terminie złożoną być musi.

Poznań, dnia 26. Lipca 1854. Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Posiadziciele domów wzywamy, aby podczas teźraźniejszej nieobecności garnizonu kazali wybielić i wyczyścić swoje lokale inkwaterunkowe.

Poznań, dnia 16. Sierpnia 1854. Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W zakresie naszym działań toczą się okupienia rent i ciężarów realnych według praw z dnia 2. Marca 1850 i regulaminu z dnia 1. Sierpnia tegoż samego roku w następujących osadach:

A. w powiecie Gnieźnieńskim.

- 1) w Łągiewnikach,
- 2) „ Wierzbicanach,
- 3) „ Pyszczynku,
- 4) „ Kujawkach,
- 5) „ Bonikowie,
- 6) „ Bonikówku,
- 7) „ Goczalkowie,
- 8) „ Waliszewie.

B. w powiecie Inowrocławskim.

- 1) w Seedorff,
- 2) „ malych Dąbkach,
- 3) „ Ciempiczu,
- 4) „ Gniewkowie Haideland,
- 5) „ wsi Wielkim Sławsku,
- 6) „ Lonkie,
- 7) „ Bielsku,
- 8) „ Ciencisku.

C. w powiecie Bydgoskim.

- 1) w polskim Krzesinie.

D. w powiecie Wyrzyskim.

- 1) w Skoraczewie.

E. w powiecie Wagrowieckim.

- 1) w Rgielsku.

Wszystkich niewiadomych może uczestników tych posiadłości wzywa się niniejszém, ażeby się w terminie, na wtorek dnia 19. Września b. r. o godzinie 11tej przed południem tu w miejscu wyznaczonym, w małej izbie sesyjonalnej gmachu regencyjnego u Pana Schierstedt, Assessora regencyjnego, dla dopilnowania praw swoich zgłosili, inaczej bowiem, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, na podziałach tych poprzestać muszą i z żadnemi dalszemi wybiegami słuchanymi być nie mogą.

Bydgoszcz, dnia 15. Lipca 1854.

Królewska Regencya.

Wydział poborów stałych, ekonomów i lasów.

Wyższy Instytut naukowy i wychowawczy w Ostrowie pod Wieluniem rozpoczyna z dniem 15. Października kurs nauk zimowy. Zakład ten obejmuje 13 klass, częścią gimnazyalnych, częścią realnych, od Septymy do Prymy, w których 21 nauczycieli 180 uczniom nauki udziela. Od ś. Michała obejmuje Pan Estkowski z Poznania wykład nauki języka polskiego, historii i literatury, i czuwać nad tem będzie, ażeby uczniowie katolicycy wychowywali się ściśle podług przepisów kościoła katolickiego. Prospektów udziela bezpłatnie Przełożony Instytutu

Dr. Beheim-Schwarzbach.

Szuka się borowego. Adres: Pniewy — poste rest. j. d. s.

W Dominium **Iwno** pod Kostrzynem jest brzezina zdatna na obręczę.

Ulubione i już wielokrotnie jako skuteczne uznane **Kłahma Dra Gräfeego Karmelki piersiowe** na kaszel i chrypkę, funt po 10 Sgr. ma ciągle w zapasie.

Izydor Busch,

Wilhelmowska ulica Nr. 8. pod Złotą kotwicą.

Handel wina i korzeni od lat 17.

przez mego męża C. F. Binder prowadzony, nabywszy w Grudniu r. z. na moje imię, z wyłączeniem jednak aktywów i passiwów, odprzedałam od 1. Sierpnia r. b. Panu **Aleksandrowi Wołczyńskiemu**. Dziękując zarazem i w imieniu mego męża uprzejmie za zaufanie, którego handel od samego zawiązku doznawał, upraszam, aby i mój Pan następca takim samym nadal był zaszczycony. **Berta E. Binder.**

Odwolując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż

Handel wina i korzeni

który od Pani Berty E. Binder nabyłem, w dotychczasowym sposobie i pod firmą

Aleksander Wołczyński & Comp.

nie w takowym nie zmieniając, nadal prowadzić będę, i w tym celu polecam się uprzejmie łaskawym względem szanownej publiczności.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1854.

Aleksander Wołczyński.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 16. Sierpnia 1854.		Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papie- rni. goto- wizna:
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	98
dito z roku 1850.	4½	—	96½
dito z roku 1852.	4½	—	96½
Oblięgi długu skarbowego.	3½	—	84½
dito premii handlu morskiego.	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3½	—	97½
dito miasta Berlina.	4½	—	96½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3½	—	92
dito Prus Wschodnich.	3½	—	96½
dito Pomorskie.	3½	—	100½
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	92½
dito W. X. Pozn., nowe.	3½	—	—
dito Szląskie.	3½	—	90
dito Prus Zachodnich.	3½	—	—
Bilety rentowe Poznańskie.	4	93½	—
Louisdory.	—	—	107½
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	84½